

Sygn. akt I C 45/15

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 18 listopada 2015 roku

Sąd Okręgowy w Olsztynie, Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący: SSO Wojciech Waclaw

Protokolant: sekr. sąd. Martyna Pańkowska

po rozpoznaniu na rozprawie

w dniu 6 listopada 2015 roku

sprawy z powództwa P. O.

przeciwko (...) S.A. w W.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego (...) S.A. w W. na rzecz powódki P. O. kwotę 101350 (sto jeden tysięcy trzysta pięćdziesiąt) złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 30 stycznia 2015 roku do dnia zapłaty;

II. oddala powództwo w pozostałym zakresie;

III. zasądza od pozwanego (...) w W. na rzecz powódki P. O. kwotę 361,70 (trzysta sześćdziesiąt jeden 70/100) zł tytułem zwrotu kosztów procesu;

IV. nakazuje ściągnąć od pozwanego (...) S.A. w W. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Olsztynie kwotę 642,18 złotych tytułem zwrotu wydatków poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa oraz kwotę 5070 ,- złotych tytułem części opłaty sądowej od pozwu, od której uiszczenia zwolniona była powódka, nadto nakazuje ściągnąć od powódki P. O. z zasądanego w pkt I wyroku roszczenia kwotę 525,42 zł złotych tytułem zwrotu wydatków poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa odstępując od obciążania powódki obowiązkiem poniesienia pozostałych kosztów sądowych.

Sygn. akt I C 45/15

UZASADNIENIE

Powódka P. O., reprezentowana przez ojca D. O., w dniu 30 stycznia 2015 roku wniosła pozew przeciwko (...) S.A z siedzibą w W. domagając się zasądzenia od strony pozwanej na jej rzecz kwoty 160000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, kwoty 6333,60 zł tytułem odszkodowania za poniesione koszty dojazdów – oba żądania wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty oraz renty w wysokości 1500 zł, płatnej z góry do dnia 10-ego każdego miesiąca z ustawowymi odsetkami w przypadku zwłoki w płatności którejkolwiek z rat. Wniosła również o zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu.

W uzasadnieniu swojego żądania podniosła, że w dniu 2 września 2012 roku na trasie K. – S. miał miejsce wypadek drogowy, na skutek którego doznała rozległych obrażeń ciała, w tym urazu czaszkowo-mózgowego, złamania

przynasady dalszej kości promieniowej prawej oraz ostrej niewydolności oddechowej. Powódka nieprzytomna została przetransportowana helikopterem do Wojewódzkiego (...) w O., gdzie spędziła łącznie 58 dni.

Sprawcą wypadku była matka powódki A. O.. Straciła ona panowanie nad prowadzonym pojazdem i uderzyła w przydrożne drzewo. Na skutek uderzenia zginęła na miejscu.

W dniu zdarzenia posiadała ona ubezpieczenie obowiązkowe OC w pozwanej spółce.

Po wyjściu ze szpitala (...) wymagała dostosowania wymagań edukacyjnych do możliwości psychofizycznych, gdyż rozpoznano u niej stan po urazie czaszkowo-mózgowym oraz zaburzenie funkcji poznawczych.

Powódka posiada orzeczenie o niepełnosprawności, w którym wskazano, że wymaga ona stałego współudziału opiekuna w procesie leczenia, rehabilitacji i edukacji oraz stałych usług rehabilitacyjnych. Konsekwencją ww. urazów jest niedowład czterokończynowy.

Odnosnie do żądania zasądzenia renty powódka wskazała, że na skutek wypadku zwiększyły się jej potrzeby, a jednocześnie zmniejszyły widoki na przyszłość. Zwiększone potrzeby wynikają choćby z ciągłej konieczności rehabilitacji oraz ponoszenia kosztów zakupu leków, dojazdów do lekarzy, a także konieczności zapewnienia opieki osób trzecich. Przed wypadkiem bowiem P. O. była dzieckiem w pełni zdrowym.

Żądanie odszkodowania było z kolei związane z faktem, że przez cały okres pobytu w szpitalu powódce towarzyszyła osoba z rodziny. Powódka przedłożyła rachunek, z którego wynikało, że codzienny dojazd do szpitala wiązał się z pokonywaniem 140 km na trasie z B. do O. i z powrotem, co przy przyjęciu stawki 0,78 zł za kilometr uzasadniało roszczenie w wysokości 6333,60 zł.

Powódka przyznała, że dotychczas pozwana wypłaciła jej kwotę 40000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz 1440 złotych tytułem zwrotu kosztów opieki sprawowanych przez osoby trzecie.

Pozwana (...) S.A. z siedzibą w W. wniosła o oddalenie powództwa i zasądzenie na jej rzecz kosztów procesu. Przyznając swoją odpowiedzialność co do zasady podkreśliła, że wypłacona już przez nią kwota 40000 złotych zadośćuczynienia jest adekwatna do rozmiaru krzywdy, którą poniosła powódka. W toku postępowania likwidacyjnego pozwana uwzględniła wszelkie czynniki, które mają wpływ na wysokość zadośćuczynienia. W ocenie pozwanej również kwota 1440 złotych tytułem odszkodowania za poniesione koszty opieki w pełni rekompensuje powstałą szkodę. Pozwana nie dopatrywała się przy tym podstaw, aby uwzględnić roszczenie w zakresie zwrotu kosztów dojazdu oraz renty. Zaznaczyła, że powódka nie przedłożyła żadnych dowodów na okoliczność poniesionych kosztów dojazdu, a także zwiększonych potrzeb.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Powódka P. O., urodzona (...) pochodzi ze związku małżeńskiego D. O. oraz A. O., nazwisko rodowe W..

(dowód: odpis skrócony aktu urodzenia – k. 286; wyrok SO w Olsztynie z dnia 21 grudnia 2010 roku w sprawie (...) – k. 25)

W dniu 2 września 2012 roku na trasie pomiędzy miejscowościami K. i S. doszło do wypadku drogowego. Kierująca pojazdem B. (...) nr rej. (...) A. O. straciła panowanie nad pojazdem, w wyniku czego kierowany przez nią samochód zjechał z jedni i uderzył lewym bokiem w przydrożne drzewo. W chwili wypadku powódka siedziała na tylnej kanapie pojazdu i miała zapięte pasy bezpieczeństwa.

W wyniku zdarzenia kierująca pojazdem poniosła śmierć na miejscu, natomiast powódka z ciężkimi obrażeniami ciała została przetransportowana helikopterem do Wojewódzkiego (...) w O..

(okol. bezsporne)

W chwili przyjęcia do szpitala stan powódki określany był jako ciężki. Rozpoznano u niej uraz mózgu, porażenia czterokończynowe, następstwa urazu śródczaszkowego oraz złamania nasad dalszych kości łokciowej i promieniowej, ostrą niewydolność oddechową, a także inne zaburzenia ośrodkowego układu nerwowego.

Została ona umieszczona na oddziale Intensywnej Terapii i Anestezjologii, zastosowano wobec niej oddech kontrolowany, leczenie przeciwobrzękowe mózgu, leczenie przeciwwrzodowe oraz antybiotykoterapię. Włączono spiączkę farmakologiczną, płynoterapię sterowaną oraz założono cewnik do pęcherza moczowego.

Jej stan zaczął ulegać poprawie 9 września 2012 roku, od dnia następnego zaczął być określany jako stabilny, następnie średni, a w dniu 19 września 2012 roku jako dobry.

W dniu 13 września 2012 roku potwierdzono wystąpienie u powódki złamania nasady dalszej kości promieniowej przedramienia prawego, dlatego też dokonano nastawienia złamania i założenia gipsu. Następnego dnia P. O. została przeniesiona na Oddział Neurologii.

W dniu 4 października 2012 roku powódka zaczęła chodzić z asekuracją na krótkich dystansach.

Podczas pobytu w szpitalu zgłaszała dolegliwości bólowe, miewała problemy ze snem w nocy, w szczególności w okresie do 23 września 2012 roku.

W dniu 31 października 2012 roku powódka została wypisana ze szpitala w stanie ogólnym dobrym. Stwierdzono u niej na ten moment stan po przebytych urazie czaszkowo-mózgowym oraz zaburzenia funkcji poznawczych.

(bezsporne, nadto dowód: historia choroby – k. 53-73; wyniki badania tomografem komputerowym – k. 163)

Po wypisaniu ze szpitala (...) chodziła samodzielnie i dosyć sprawnie, utrzymywały się jednak zaburzenia równowagi o niewielkim nasileniu. W listopadzie 2012 roku kontynuowała kinezyterapię w G.. W połowie tego miesiąca ponownie podjęła naukę szkolną. Od czasu wypisu ze szpitala zaobserwowano u niej pogorszenie funkcjonowania poznawczego, głównie w zakresie zaburzeń pamięci, koncentracji, możliwości przyswajania materiału szkolnego. Wiązało się to z pogorszeniem uzyskiwanych w szkole ocen. W kwietniu 2013 roku stwierdzono u powódki niewielki niedowład prawej kończyny dolnej, zaś w lipcu 2013 roku w kontrolnym badaniu rezonansem magnetycznym w tylnej części płata spoidła wielkiego mózgowia ujawniono występowanie pourazowej zmiany ogniskowej o średnicy 10 mm.

(dowód: opinia biegłego neurologa A. S. – k. 324-326; wyniki badania rezonansem magnetycznym – k. 77)

Przebyty u powódki ciężki uraz głowy z rozsianymi ogniskami uszkodzenia tkanki mózgowej spowodował w okresie wczesnym zaburzenia świadomości i deficyty ruchowe, które uległy znaczącej poprawie w przebiegu leczenia oraz prowadzonej rehabilitacji. Ponadto efektem urazu są zaburzenia sfery psychicznej pod postacią dysfunkcji poznawczych, które utrzymują się do chwili obecnej.

Stwierdzone też utrwalone zaburzenia sfery psychicznej i odchylenia w badaniu neurologicznym, a także zmiany strukturalne pod postacią malacji pourazowej w obrazie rezonansu magnetycznego dają podstawy do rozpoznania encefalopatii pourazowej.

Tak stwierdzone zaburzenia odpowiadają 30% skali stałego uszczerbku na zdrowiu. (dowód: opinia biegłego neurologa A. S. – k. 324-326)

Powódka doznała również złamania obu kości przedramienia prawego – łokciowej i promieniowej, przy czym aktualnie nie stwierdza się istotnych zaburzeń w funkcjonowaniu kończyny.

(bezsporne, nadto dowód: opinia biegłego ortopedy S. D. – k. 324-326)

Powódka jest osobą niepełnosprawną z uwagi na choroby narządu ruchu oraz choroby neurologiczne (symbole 05-R oraz 10-N) i wymaga stałego współdziałania opiekuna w procesie leczenia, rehabilitacji i edukacji. Do 30 listopada 2013 roku wymagała ponadto stałej lub długotrwałej opieki lub pomocy innej osoby w związku ze znacznie ograniczoną możliwością samodzielnej egzystencji.

(dowód: orzeczenie o niepełnosprawności z dnia 22.11.2012 roku – k. 17; orzeczenie o niepełnosprawności z dnia 14.01.2014 roku – k. 19)

Po wypadku P. O. cierpiała z powodu dolegliwości bólowych i przyjmowała leki przeciwbólowe. Znaczna poprawa jej stanu zdrowia zaczęła następować po upływie ok. 1-1,5 miesiąca od wypadku, w październiku 2012 roku. Obecnie nie przyjmuje już leków. Przed zdarzeniem z 2 września 2012 roku powódka nie miała trudności z nauką szkolną, była dobrą uczennicą, obecnie uczy się słabiej. Przez rok po wypadku nie uczęszczała na zajęcia wychowania fizycznego.

W trakcie pobytu w szpitalu wraz z powódką przebywała najczęściej jej babka, S. Z.. Co drugi dzień córkę odwiedzał ojciec, D. O..

Po wyjściu ze szpitala powódka wymagała dalszej opieki, trzeba było jej pomagać w czynnościach życia codziennego. Przed wypadkiem powódka była osobą pogodną, obecnie jest zamknięta w sobie i nieufna. Nie może również jeździć na rowerze, co wcześniej czyniła.

(bezsporne, nadto dowód: zeznania świadka S. Z. – k. 318v; przesłuchanie przedstawiciela ustawowego strony D. O. – k. 319)

Obecnie powódka uczęszcza raz na pół roku na kontrolne badania neurologiczne. Każdorazowy koszt takiej wizyty to 150 złotych.

(dowód: przesłuchanie przedstawiciela ustawowego strony D. O. – k. 319)

Pojazd marki B. (...) o nr. rej. (...) w dniu 2 września 2012 roku był ubezpieczony od odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanej spółce.

(bezsporne, nadto dowód: polisa nr (...) w aktach szkody pozwanej nr (...) – k. 315)

W toku postępowania likwidacyjnego pozwana przyznała swoją odpowiedzialność co do zasady i wypłaciła powódce kwotę 40000 złotych tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę oraz 1440 złotych odszkodowania z uwagi na poniesione koszty opieki w wymiarze 2 godzin dziennie przez okres 3 miesięcy po opuszczeniu szpitala, przyjmując stawkę 8 zł za godzinę jej sprawowania.

(dowód: pismo pozwanej z dnia 10 lutego 2014 roku – k. 23)

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie w znacznej jego części.

Dokonując ustaleń stanu faktycznego w sprawie Sąd miał na uwadze, że był on w zasadzie bezsporny. Ich podstawą bowiem była przedłożona przez strony dokumentacja, której autentyczność, ani też prawdziwość zaświadczonych w niej treści nie była kwestionowana. Sąd dał również wiarę zeznaniom babki powódki, A. Z. oraz D. O., jej ojcu, przesłuchiwanemu w charakterze przedstawiciela ustawowego strony.

Okoliczności wynikające z ich zeznań znajdują oparcie w treści załączonej dokumentacji medycznej, są ze sobą zasadniczo zbieżne (choć nie identyczne), nie sposób też w nich dopatrzeć się wzajemnych sprzeczności czy braku wewnętrznej logiki.

Również strona pozwana nie oponowała podawanym treściom, dlatego też nie można było uznać, by formułowała zastrzeżenia co do ich mocy i wartości dowodowej. Przedstawiony przez stronę powodową stan faktyczny znajduje również potwierdzenie w dokumentach zawartych w aktach szkody pozwanego.

Co do najbardziej spornej pomiędzy stronami kwestii tj. ustalenia rozmiaru uszczerbku na zdrowiu powódki Sąd powołał biegłych lekarzy – neurologa A. S. oraz ortopedę S. D.. Wystąpienie uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia jest bowiem ważącym (choć nie jedynym) elementem dla czynienia dalszych rozważań dotyczących wyznaczenia miary odpowiedniego zadośćuczynienia za doznaną krzywdę na podstawie art. 445 § 1 kc.

Tak też Sąd uznał za w pełni przydatną procesowo i miarodajną opinię biegłego z zakresu neurologii A. S..

Biegła skorzystała z całokształtu dostępnego materiału dowodowego, w postaci przede wszystkim dokumentacji medycznej, zaś przy ocenie stopnia uszczerbku na zdrowiu kierowała się dostatecznie wymiernymi i weryfikowalnymi kryteriami typologizacji i oceny stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu.

Co prawda strona powodowa składała do tejże opinii zastrzeżenia, ale w ocenie Sądu nie mogły one odnieść zamierzonego skutku.

Odpowiadając bowiem na zarzuty biegła A. S. uczyniła to w sposób przystępny i logiczny wyjaśniając, dlaczego ostatecznie nie ma podstaw do kwalifikowania doznanego przez powódkę uszczerbku jako encefalopatii ze zmianami charakterologicznymi, czemu nie sposób skutecznie przeciwstawić stanowiska strony powodowej.

Jeśli zaś chodzi o opinie biegłego ortopedy Sąd nie mając podstaw do podważania dokonanej przez biegłego medycznej oceny urazu doznanego przez powódkę, Sąd dokonał jedynie nieco innej oceny występowania długotrwałego uszczerbku na zdrowiu w wyniku złamania ręki w wysokości 10%.

Odpowiadając bowiem na zastrzeżenia pozwanego biegły wskazał, że okres długotrwałego uszczerbku na zdrowiu występował przez okres gojenia się złamania, tj. ok. 3 miesiące łącznie z rehabilitacją (k. 383). Z art. 11 ust 3 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych wynika zaś, że za długotrwały uszczerbek na zdrowiu uważa się takie naruszenie sprawności organizmu, które powoduje upośledzenie czynności organizmu na okres przekraczający 6 miesięcy, mogące ulec poprawie.

Jakkolwiek też w kontekście treści przywołanego przepisu i zawartej tam definicji wskazana długotrwałość mogłaby być poddana w wątpliwość to jednak z całą mocą podkreślenia wymaga, iż ocena czy określone obrażenie wypełnia definicję ustawową nie jest w żadnym razie dla sądu wiążące dla oceny miary doznanej krzywdy a stanowi jedynie pewne kryterium pomocnicze dla zadośćuczynienia.

Kwestia istnienia uszczerbku na zdrowiu co prawda warunkuje istnienie odpowiedzialności odszkodowawczej z art. 445 § 1 kc, ale wyłącznym kryterium wysokości przyznanego zadośćuczynienia jest miara doznanej przez stronę krzywdy. Po pierwsze bowiem załącznik ocena procentowa stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu został sporządzony na potrzeby konkretnego aktu prawnego odnoszącego się do odpowiedzialności z tytułu ubezpieczeń społecznych, który to system charakteryzuje się pewnymi odmiennościami w stosunku do ogólnych zasad prawa cywilnego co do odpowiedzialności odszkodowawczej.

Z kolejnej strony oczywiście nie do przyjęcia byłoby np. założenie, że w zależności od tego, czy naruszenie sprawności organizmu trwało 5 miesięcy czy też 6 miesięcy, miara uszczerbku miałaby wzrastać „skokowo” z wartości znikomej czy zerowej do kilkunastu albo nawet kilkudziesięciu procent.

Na brak możliwości szeregowania przyznawanych zadośćuczynień w oparciu jedynie o procentowy uszczerbek na zdrowiu ustalony w myśl ww. rozporządzenia wielokrotnie wskazywał się Sąd Najwyższy oraz sądy powszechne (zob. np. wyrok SN dnia 9 listopada 2007 roku o sygn. akt V CSK 245/07; wyrok SA w Katowicach z dnia 2 kwietnia 2015

roku I Aca 909/14;), stanowisko takie wyrażają również przedstawiciele doktryny (zob. np. J. Gudowski, G. Bieniek - kom. do art. 445 kc, teza 59, sip.lex.pl).

Dlatego też wszelkie wnioski stron co do innego biegłego zostały oddalone.

Z podobnych względów Sąd oddalił wniosek dowodowy powódki w przedmiocie powołania opinii biegłego psychologa klinicznego - na okoliczność ustalenia rozmiaru dolegliwości bólowych odczuwanych przez powódkę w wyniku doznanych obrażeń w wypadku z dnia 2 września 2012 roku, a także czy wypadek ten wpłynął na psychikę powódki, a jeżeli tak to w jakim zakresie stopniu oraz powstałego w związku z tym stopnia uszczerbku na jej zdrowiu.

W ocenie Sądu przeprowadzenie takiego dowodu spowodowałoby jedynie zbędne przewleczenie postępowania.

Zgodnie bowiem z ustalonym przez Sąd w sprawie niniejszej powódka odczuwała ból o znaczącym natężeniu, zaś wymierne określenie jego rozmiaru nie wydaje się być możliwe nawet przez osobę posiadającą wiedzę specjalną.

Odczuwanego bólu nie da się bowiem wymiernie „skatalogować”, a wpływ na rozmiar jego odczuwania ma cały szereg okoliczności, od predyspozycji indywidualnych (np. wiek, ogólna kondycja psychofizyczna sprzed wypadku, wytrzymałość na ból, różna u różnych osób), przez czynniki zewnętrzne (np. obecność osób bliskich, warunki szpitalne) po okoliczności bezpośrednio z wypadkiem związane (np. śmierć osoby bliskiej w tymże)

Sąd zaś na podstawie uznanych za wiarygodnie zeznań świadka A. Z. oraz D. O. przyjął również, że powódka w wyniku wypadku nie jest już osobą „radosną i pogodną”, ale nieufną i zamkniętą w sobie, mającą trudność w nawiązywaniu kontaktów. Również dlatego brak było potrzeby wydawania opinii przez biegłego psychologa, gdyż okoliczność mająca być przedmiotem tezy dowodowej została już ustalona przez Sąd zgodnie ze stanowiskiem strony.

Nie było też przeszkód, by wniosek został złożony wcześniej bez zbędnej zwłoki, co czyni go tym bardziej na obecnym etapie sprawy bezzasadnym.

Przechodząc do kwestii rozważań prawnych na wstępie wskazać należy, że podstawę prawną roszczeń zgłoszonych przez powódkę w toku niniejszego postępowania stanowią przepisy art. 444 § 1 i 2 kc, art. 445 § 1 kc oraz art. 805 kc w zw. z art. 34 ust 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych, faktyczną zaś wypadek któremu uległa powódka oraz istnienie umowy ubezpieczenia OC sprawy wypadku.

Powyższej podstawy odpowiedzialności (poza obowiązkiem wypłaty renty na podstawie art. 444 § 2 kc) pozwany nie kwestionował, a tym samym nie negował ostatecznie zasady swej odpowiedzialności płynącej z właśnie z zawartej ze sprawcą wypadku komunikacyjnego umowy obowiązkowego ubezpieczenia pojazdu mechanicznego.

Stanowisko pozwanego zostało zresztą w tym zakresie potwierdzone w toku postępowania likwidacyjnego, kiedy to na rzecz strony powodowej dokonano wypłaty zadośćuczynienia w wysokości 40000 zł oraz odszkodowania w kwocie 1440 zł.

Dla porządku i jasności wyводу należało wyraźnie zaznaczyć, że poza obszarem rozważań sądu pozostawała krzywda psychiczna, którą poniosła powódka na skutek śmierci swojej matki, będącej skutkiem wypadku z dnia 2 września 2012 roku. Możliwość przyznania zadośćuczynienia na podstawie art. 446 § 4 kpc dotyczy bowiem jedynie najbliższych członków rodziny zmarłego poszkodowanego, A. O. była zaś sprawcą przedmiotowego wypadku. Co prawda sama powódka w podstawie faktycznej żądania nie wskazuje nie tę okoliczność, zasadnie nie formułując roszczeń wobec ubezpieczyciela w tym zakresie, to niewątpliwie należało zwrócić na tę kwestię uwagę.

Również poza sporem pozostawał w istocie zakres obrażeń ciała doznanych przez P. O. w wyniku wypadku. Powódka podważała jedynie ich kwalifikację, przyjętą na potrzeby określenia procentowego uszczerbku na zdrowiu w rozumieniu rozporządzenia ministra pracy i polityki społecznej z dnia 18 grudnia 2002 r.

Odnosząc się do pierwszego żądania pozwu, tj. do roszczenia o wypłatę zadośćuczynienia uzupełniającego w kwocie 160000 zł zaznaczyć trzeba, że łączna kwota dochodzonego przez stronę powodową zadośćuczynienia, przy uwzględnieniu wypłaconej uprzednio kwoty 40000 zł, wynosiłaby 200000 zł. W ocenie Sądu odpowiednim do okoliczności sprawy było zasądzenie na rzecz powódki kwoty 100000 zł, co dało łącznie kwotę ustalonego zadośćuczynienia w wysokości 140000 złotych.

W myśl art. 445 § 1 kc w wypadku uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę pieniężną tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, przy czym suma ta stanowić ma ekwiwalent szkody niemajątkowej. Ekwiwalent ten z założenia ma charakter ocenny, w jego ramach bowiem wynagrodzeniu podlegają cierpienia, zarówno fizyczne jak i psychiczne, trwałe i przemijające.

Zgodnie z utrwalonym stanowiskiem Sądu Najwyższego, przy ocenie wysokości zadośćuczynienia należy uwzględnić przede wszystkim nasilenie cierpienia, długotrwałość choroby, rozmiar kalectwa, trwałość następstw zdarzenia oraz konsekwencje uszczerbku na zdrowiu w życiu osobistym i społecznym, a także wiek poszkodowanego (por. wyrok SN z dnia 10 czerwca 1999 r. o sygn. akt II UKN 681/98; wyrok SN z dnia 24 października 1968 r. o sygn. akt I CR 383/68; wyrok SN z dnia 9 listopada 2007 roku o sygn. akt V CSK 245/07).

Odnosząc się do pierwszej okoliczności, należało uznać, że powódka doznawała cierpienia o znacznym nasileniu. Jakkolwiek ocena ta ma z natury rzeczy charakter przybliżony i ocenny, gdyż jak wskazano wyżej nie ma obiektywnych mierników bólu i cierpienia, to jest oparta na zgromadzonym przez Sąd materiale dowodowym, w szczególności dokumentacji medycznej, popartej dowodami osobowymi. Z dokumentacji lekarskiej i pielęgniarskiej wynikają trudności powódki w dochodzeniu do właściwej sprawności, zaś w początkowym okresie kilkunastu-kilkudziesięciu dni w ogóle do osiągnięcia stanu świadomości i umiejętności komunikowania z otoczeniem. Powódka przyjmowała leki przeciwbólowe, miała trudności ze snem w nocy, jakiegokolwiek poruszanie sprawiało jej ból. Rozmiar cierpienia P. O. jest tym większy, że złamanie kości promieniowej ręki zostało ostatecznie wykryte i nastawione dopiero po kilkunastu dniach od wypadku.

Nie mniejsze znaczenie dla wysokości przyjętego zadośćuczynienia miał fakt zaistnienia negatywnych następstw w życiu powódki. Stwierdzona encefalopatia pourazowa niewątpliwie wpływa na jej aktualne możliwości intelektualne i potencjał w zakresie wypełniania obowiązków szkolnych. Jakkolwiek nie sposób porównywać wagi urazów skutkujących kalectwem fizycznym od niosących za sobą ograniczenia w sferze intelektualnej, to jednak nie sposób pomijać znaczenia możliwości radzenia sobie z uaktywniającymi się w różnym stopniu skutkami wypadku w sferze intelektualnej.

Sąd miał również na uwadze, że powódka w dniu wypadku była osobą bardzo młodą, niespełna dziewięcioletnią. Na skutek zdarzenia z 2 września 2012 roku straciła bezpowrotnie pewien ważny okres swojego życia, w którym mogłaby niewątpliwie skupić się na poznawaniu świata i czynnym przeżywaniu każdego dnia. Powyższe jest niewątpliwie okolicznością wpływającą na zwiększenie zadośćuczynienia. Nie budzi przy tym wątpliwości, że prawidłowe i niezakłócone przeżycie okresu dzieciństwa może w sposób istotny rzutować na życie dorosłe w różnych jego aspektach co szerszego uzasadnienia nie wymaga.

Nie bez znaczenia jest również fakt, że zaburzenia dysfunkcji poznawczych u powódki mają charakter permanentny i utrzymują się do dnia dzisiejszego. Pomimo sukcesywnej poprawy zarówno w sferze fizycznej jak i intelektualnej, utrwalony charakter zmian pourazowych nie pozwala przyjąć rokowań co do całkowitego wyleczenia powódki. P. O. może odpowiednio rozwijać swoje umiejętności intelektualne pomimo występującej encefalopatii, jednak pewnych zaistniałych zmian nie da się już cofnąć.

Z drugiej strony Sąd uznał żądanie zadośćuczynienia w wysokości łącznej 200.000 złotych za wygórowane. Trzeba bowiem mieć na uwadze, że przy orzekaniu o zadośćuczynieniu nie można stosować rozumowania ściśle odszkodowawczego z założenia nie da się bowiem na skutek otrzymanych środków pieniężnych przywrócić stanu poprzedniego, do czego dąży się przy odszkodowaniu za szkody majątkowe. Przyznana kwota zadośćuczynienia ma

stanowiąc formę swego rodzaju ekwiwalentu za cierpienia, być realną i odczuwalną korzyścią, która ma stanowić przeciwwagę dla doznanej w wyniku zdarzenia krzywdy. W realiach niniejszej sprawy trzeba zauważyć, że powódka powróciła do zadowalającej sprawności fizycznej i niewątpliwie stan ten będzie ulegał dalszej poprawie. Aktualnie nie wymaga pomocy przy czynnościach życia codziennego, uczestniczy nawet w zajęciach wychowania fizycznego. Trzeba też zauważyć, że u powódki cierpienia miały charakter ustępujących – największe ich nasilenie miało miejsce bezpośrednio po wypadku, z czasem następowała powolna, ale systematyczna poprawa. Nie wystąpiły powikłania pourazowe, które wiązałyby się z koniecznością wykonywania kolejnych, nieprzewidzianych operacji czy też zabiegów.

W konsekwencji, wążąc powołane wyżej okoliczności należało uznać, że kwota 100.000 złotych zadośćuczynienia, zasądzona oprócz przyznanej już wcześniej dobrowolnie przez pozwaną kwoty 40.000 złotych będzie sumą odpowiednią w rozumieniu art. 445 kc.

Oczywistym jest przy tym, że zasądzając zadośćuczynienie Sąd winien się kierować zasadą umiarkowanej wysokości omawianego roszczenia. Nie może ona jednak oznaczać przyzwolenia na lekceważenie takich bezcennych wartości jak zdrowie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 2007 r., I CSK 384/07 czy też wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 1 lutego 2005 r., III APa 9/04). W ocenie Sądu zasądzona kwota stanowić będzie dla powódki realną, wymierną i znaczącą korzyść, jednocześnie jest utrzymana w rozsądnych granicach i spełni swoje cele - zadośćuczyni krzywdzie, ale nie doprowadzi przy tym do nadmiernego, bezpodstawnego wzbogacenia powódki.

Powódka wniosła również o zasądzenie od pozwanego na jej rzecz renty w wysokości 1500 złotych netto i w tym zakresie powództwo należało uznać za niezasadne.

W pierwszej kolejności należy wskazać, że nie ma możliwości zasądzenia renty z tytułu zmniejszonych widoków na przyszłość w sytuacji, gdy osoba poszkodowana jest jeszcze w wieku, w którym nie przejawia aktywności zawodowej (por. uchwała SN z dnia 17 czerwca 1963 o sygn. akt III CO 38/62; wyrok SN z dnia 8 lipca 2005 roku o sygn. akt II CK 771/04). Skoro zmniejszenie się widoków powódki powodzenia w przyszłości ma polegać na tym, że w wyniku następstw wypadku ma ona trudności w nauce szkolnej (których nie miała przed zdarzeniem), co może skutkować brakiem możliwości studiowania i zdobycia zawodu, to ewentualna szkoda w tym zakresie zaktualizuje się dopiero wtedy, gdy przy normalnym przebiegu wydarzeń mogłaby ukończyć określony kierunek studiów i podjąć pracę. Dlatego też powództwo w tej części należało oddalić jako co najmniej jako przedwczesne.

Na marginesie wskazać więc jedynie należy, że powódka nie właściwie przekonywających i skonkretyzowanych twierdzeń, które potwierdzałyby jej żądanie w tym zakresie.

Odnośnie zaś do kwestii zwiększonych potrzeb powódki, to Sąd ich występowania na chwilę obecną nie dostrzega. Niemal wszystkie powoływane w podstawie faktycznej pozwu i późniejszych twierdzeniach wydatki, takie jak ubranie czy wyżywienie byłyby oczywiście ponoszone przez powódkę niezależnie od następstw wystąpienia wypadku. P. O. nie wykazała zaś, aby na jego skutek wymagała zaspokojenia powyższych podstawowych potrzeb w większym wymiarze niż poprzednio. W kwestii kosztów natomiast leczenia, to obecnie powódka nie zażywa żadnych leków, zaś przeprowadzana uprzednio i zakończona już rehabilitacja odbywała się ze środków NFZ. Jedynym kosztem, na który wskazała strona powodowa jest konieczność zapłaty kwoty 150 zł w związku z prywatną kontrolą neurologiczną, która ma miejsce raz na pół roku i winna być również realizowana w ramach powszechnego dostępu do opieki medycznej.

Twierdzenia zaś przeciwne nie zostały jakkolwiek udowodnione.

Żądanie zwrotu kosztów dojazdu ojca powódki do szpitala było zasadne jedynie częściowo. Sama zasada żądania w ocenie Sądu nie budzi wątpliwości (zob. wyrok SN z 4 października 1973 r., o sygn. akt II CR 365/73; J. Gudowski, G. Bieniek, kom. do art. 444 kc, teza 5, sip.lex.pl), nie kwestionował jej także pozwany. Sąd dokonał jednak znacznego ograniczenia żądanej kwoty. Z zeznań świadka A. Z. oraz z samych twierdzeń ojca powódki, przedstawionych w toku przesłuchania wynika, że odwiedzał on córkę co drugi dzień. Dlatego też należało uznać, że poniósł koszt 29 przejazdów z B. do O. i z powrotem, nie zaś 58, jak wskazano w pozwie. Ponadto wątpliwości budzi sam koszt każdorazowego dojazdu do córki. O ile nie sposób kwestionować odległości między B. a O., to przyjęcie stawki 0,78 zł za przejechany

kilometr było niewątpliwie zawyżone. W braku możliwości precyzyjnego określenia kosztu dojazdu przez Sąd i przy zaniechaniu inicjatywy dowodowej powódki w tym zakresie Sąd zastosował art. 322 k.p.c., stosownie do treści tego przepisu zasądzając sumę odpowiednią, opartą na rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy.

Jeżeli bowiem w sprawie należącej do kategorii wymienionych w art. 322 k.p.c. materiał dowodowy jest zbyt szczupły, by ustalić wysokość szkody, to sąd powinien tak właśnie postąpić (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15 października 2004 r., o sygn. akt II CK 475/03). W sytuacji też, gdy istnienie szkody należy uznać za udowodnione, a tylko nie została w procesie wykazana jej wysokość, Sąd powinien, mając do dyspozycji materiał dowodowy zgromadzony na chwilę zamknięcia rozprawy, ustalić jej ostateczną wysokość.

Temu celowi służy właśnie art. 322 k.p.c., który zezwala Sądowi na zasądzenie odszkodowania w wysokości ustalonej, przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy. Sąd nie może zaś, mając wątpliwości, jaka ma być ostateczna wysokość odszkodowania, oddalić w całości powództwa, jeżeli sam fakt zaistnienia szkody jest wykazany.

Strona powodowa, która nie przeprowadziła dowodu, z którego nie wynika precyzyjnie, jaką szkodę poniosła, lecz z okoliczności sprawy wynika niezbicie, iż należy jej się odszkodowanie, naraża się na to, że Sąd, wyrokując na podstawie art. 322 k.p.c., ustali jej odszkodowanie w mniejszej kwocie niż mu się rzeczywiście należy. Taka sytuacja nie upoważnia jednak Sądu do oddalenia powództwa (tak wyrok Sąd Najwyższy z dnia 21 listopada 2008 r., V CSK 207/08).

W konsekwencji Sąd uznał, że przyjmując średnie spalanie samochodu o pojemności silnika 1.6 l. na ok. 5,5 – 5,7 l/100 km na trasie, przy przyjęciu ceny litra paliwa między 5,68 a 5,87 zł za litr (mając na uwadze ceny obowiązujące we wrześniu i październiku 2012 roku - źródło: www.moto.money.pl/ceny-paliw) 29-krotne pokonanie trasy 140 kilometrów wygenerowało koszt ok. 1265-1360 zł. Uśrednienie powyższych kwot (1310-1315 zł) przy uwzględnieniu uzupełniania odpowiednich płynów doprowadziło Sąd do uznania, że adekwatna będzie kwota 1350 złotych.

Jednocześnie Sąd w poczet ustalonego wyżej odszkodowania za poniesione koszty dojazdów nie zaliczył kwoty 1440 zł wypłaconej przez pozwanego tytułem odszkodowania za koszty poniesionej opieki przez trzy miesiące po opuszczeniu przez powódkę szpitala. Zostało ono bowiem przyznane z innego tytułu, zaś konieczność sprawowania opieki nad powódką oraz zasadność wypłaty powyższej kwoty nie budzi żadnych wątpliwości.

Mając na uwadze powyższe, Sąd opierając się na treści art. 444 § 1 k.c. zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 1350 złotych tytułem odszkodowania za poniesione wydatki w związku z dojazdami ojca powódki do szpitala.

Odnośnie do żądania w zakresie odsetek co do każdego z powyższych roszczeń, Sąd orzekł zgodnie z żądaniem pozwu, tj. od dnia wniesienia pozwu. Pozwany zgodnie z treścią art. 817 § 1 k.c. i art. 14 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych co do zasady obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie dni trzydziestu, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku, dlatego już w dniu wnoszenia przez powódkę pozwu pozostawał w opóźnieniu. Biorąc pod uwagę przepis art. 321 § 1 k.p.c., w świetle którego Sąd jest związany żądaniami pozwu, odsetki ustawowe od omawianego roszczenia zostały zasądzone od dnia 30 stycznia 2015 r. do dnia zapłaty.

Materialnoprawną podstawę do zasądzenia odsetek stanowił art. 481 § 1 k.c., zaś ich wysokość określa § 2 powołanego przepisu.

W punkcie II wyroku Sąd oddalił powództwo w pozostałym zakresie, tj. co do żądania zasądzenia odszkodowania powyżej kwoty 100000 złotych, zasądzenia na rzecz powódki renty w wysokości 1500 złotych miesięcznie oraz odnośnie do roszczenia w przedmiocie odszkodowania za koszty dojazdu – powyżej kwoty 1350 złotych.

O kosztach Sąd orzekł w myśl zasady z art. 100 k.p.c., dokonując ich stosunkowego rozdzielenia. Powódce zasądzona została kwota 101350 zł, przy łącznej wartości roszczeń w wysokości 184333,60 zł, dlatego też wygrała ona proces w 55%. Obie strony poniosły koszty procesu w wysokości 3617 złotych, na które złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika

(3600 złotych zgodnie z treścią § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, zaś w stosunku do pozwanej analogicznego rozporządzenia dotyczącego radców prawnych) oraz 17 zł uiszczonej opłaty od pełnomocnictwa (art. 1 ust. 1 pkt 2 ustawy o opłacie skarbowej). Jako że pozwany przegrał proces w 55%, w takim też stosunku powinien partycypować w całości kosztów procesu (7234 zł). W konsekwencji obciążała go kwota 3978,70 zł, co po odjęciu już poniesionych 3617 złotych dało kwotę 361,70 zł, którą to powinien zwrócić powódce.

Odnosnie do kosztów sądowych, to składały się na nie: nieuiszczona opłata od pozwu w kwocie 9217 złotych, ustalona zgodnie z treścią art. 13 ust 1 w zw. z art. 3 ust 2 pkt 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych oraz wydatki poniesione przez biegłych A. S. i S. D. (art. 5 ust.1 pkt 3 ww. ustawy) – odpowiednio 675,60 zł oraz 492 zł. W konsekwencji pozwany partycypował w opłacie od pozwu w kwocie 5070 zł (po zaokrągleniu w górę zgodnie z art. 21 u.k.s.c.), zaś w wydatkach w kwocie 642,18 zł. Z kolei co do kosztów sądowych, które winna ponieść powódka, Sąd uznał, że zasadnym będzie obciążenie jej jedynie przypadającą na nią częścią wydatków, tj. w kwocie 525,42 zł, którą zgodnie z art. 113 ust. 2 pkt 1 u.k.s.c. nakazał ściągnąć z zasądzonego na jej rzecz w punkcie pierwszym roszczenia. Jednocześnie na podstawie art. 113 ust 4 u.k.s.c. odstąpił od obciążania powódki obowiązkiem zwrotu pozostałych kosztów sądowych. Mając na uwadze sytuację materialną powódki, ściągnięcie na rzecz Skarbu Państwa kwoty 4147 zł byłoby dla niej zbyt dolegliwe i nadmiernie wpłynęłoby na ograniczenie kompensacyjnej funkcji przyznanego w pkt I zadośćuczynienia.